

Piotr Łopuski
WNPiSM

Głowa w chmurze

Dawniej stojąc na granicy czasu, człowiek musiał pogodzić się z tym, że ma on swój termin przydatności. Patrząc z terażniejszej perspektywy wydaje się to niemal nie do pomyślenia, a jednak taka była rzeczywistość ludzi jedynie kilka wieków temu. Życie miało inny wymiar, było czymś w rodzaju wyścigu, którego finiszu bał się każdy. Udział w praktyce przymusowy, a dla wielu przegrany od samego początku. Umysł większości ludzi ograniczało niegdyś ciało, a wraz z jego zużyciem spadała jego moc obliczeniowa i wrażliwość na szczegóły. Dla bytów, które mogą mieć trudności ze zrozumieniem tego o czym piszę, wyobraźcie sobie maszynę, która z góry skazana jest na awarie – często takie których nie da się przewidzieć, a nawet takie których nie da się naprawić. Ich „pamięć” selektywnie dobiera momenty, które chce zapisać odrzucając resztę niczym zbędne metadane, by później modyfikować te już zapisane w taki sposób, ażeby wydawały się bardziej jaskrawe, z pełniejszym kontrastem, często, wraz z upływem czasu tuszując i wymazując elementy niechciane, trudne. Taka operacja wydaje się współcześnie niezbyt efektywna, a na pewno niewiarygodna.

Moglibyśmy wymieniać wady naszego gatunku z przeszłości w nieskończoność, której z pewnością doczekamy, jednak powstrzymam się od tego, by nie tracić państwa czasu. Na nasze szczęście te dzieje są już dawno za nami, dzięki wynalazkowi śmiałego „naukowca” (osób, które miały większą wiedzę od innych ludzi, w tamtych czasach). Jack Peakson ze swoim urządzeniem SoulStream ugruntował współczesny świat jaki znamy. Pierwszą wersją urządzenia był, jak na dzisiejsze czasy, prosty mechanizm opierający się na wszczepialnym interfejsie mózg-maszyna, który pozwalał na zapisywanie w nano-chipie rozmaitych danych, takich jak wspomnienia, emocje, zapachy, a także strukturę DNA. Urządzenie pozwalało zdalnie zapisywać te informacje i tworzyć proste odwzorowania modelu ludzkiego w chmurze SoulCloud. Z początku do technologii miały dostęp jedynie osoby „bogate” (posiadające w tamtych czasach więcej zasobów od innych ludzi), a sam system nie był jeszcze doskonały pod względem optymalizacji pamięci (również ze względu na globalne problemy z nośnikami danych). Przede wszystkim system nie posiadał kluczowych na dzień dzisiejszych funkcji, takich jak Kompletny Model Językowy (CLM) pozwalający na posługiwanie się każdym językiem, w każdej odmianie, a także Scentralizowanego Rezonansu Kolektywnej Świadomości (CCR), który pozwala nam zrozumieć perspektywę dowolnej świadomości za pomocą jednego kliknięcia.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, nowa technologia zaczęła się dynamicznie rozwijać, a Jack Peakson stał się najbogatszym człowiekiem na świecie. Wraz z rozwojem ceny urządzenia zaczęły drastycznie spadać, do takiego stopnia, że na SoulStream mógł pozwolić sobie nawet „najbiedniejszy” (przeciwieństwo bogatego) człowiek na ziemi. Do 2168 roku, blisko sto lat po tym przełomowym odkryciu urządzenia nie posiadały jedynie osoby poniżej 21 roku życia, a także te, które z przyczyn osobistych, postanowiły zrezygnować z jego użytkowania (wtedy, około 17% populacji Zjednoczonego Świata po 21 roku życia). Takie osoby, młodzi ludzie nazywają „Wyzwolonymi”, co zapewne zaczerpnęli z

bardzo starego filmu „Matrix”, który obecnie przeżywa swój 24 remake, z odwzorowanymi aktorami z odległych czasów.

Współczesność znacząco zmieniała się od tego czasu. Na ten moment w 2298 r. do SoulStream podłączone jest 99,87% ludzkości powyżej 21 roku życia. Osoby podłączone operują niespotykaną dotąd mocą. Ludzkości udało się pokonać globalne ocieplenie, kompletnie eliminując spaliny i zanieczyszczenia, korzystając z energii pobieranej bezpośrednio od gwiazdy centralnej (Typ II na Skali Kardaszowa). Wskaźnik uzależnień w społeczeństwie sięgnął rekordowe 0,1%, co ciekawe wykluczając z tego wskaźnika uzależnienie od komputerów, telefonów i innych urządzeń elektrycznych (z wiadomych przyczyn). Zamiast pieniędzy, obywatele Zjednoczonego Świata dostają regularnie punkty, które mogą zdobywać poprzez uczestnictwo w życiu społecznym, a także za pomoc w rozwoju ludzkości. Dzięki najnowszym technologią takim jak CCR, zniknęła dyskryminacja i wojny. Jednym z największych problemów wyeliminowanych w obecnym świecie jest przechowywanie danych. Nano-nośniki, które mogą pomieścić do 8 petabajtów wymagają 10x mniej materiału niż prehistoryczny dysk SSD, a wystarczają na pomieszczenie pełnej świadomości jednej osoby. Obecnie, jeżeli osoba po 21 roku życia zdecyduje się na chip, dostaje możliwość jego działania równolegle z biologicznie żyjącym ciałem, a w momencie śmierci jej zapisana świadomość przenosi się całkowicie do świata cyfrowego.

Jak zapewne dobrze wiecie, najnowszy model urządzenia to SoulStream Elysium. Oferuje ono szeroki wybór narzędzi, takich jak najnowsza wersja Świadomości Warstwowej (Layered Mind), która pozwala na wielowątkowe przetwarzanie myśli w czasie rzeczywistym, a także najnowszą wersję aplikacji „Nostalgia 2.0”, który pozwala zapisywać pojedyncze wspomnienia w krótkich klipach wideo i przekazywać je swoim znajomym. Wnuk Jacka Peaksona opracowuje wraz z zespołem dwa nowe dodatki. Jednym z nich jest wyjątkowo ekscytujący projekt o nazwie LucidLink, który pozwala użytkownikom na algorytmiczną kreację snów na podstawie ich marzeń, doświadczeń i fantazji. Użytkownik może wrócić do każdego snu, a także łączyć seans senny z drugą osobą. Drugi niemniej ciekawy program FatumSim, opiera się na rachunku prawdopodobieństwa i ma przepowiadać przyszłość! Nic więcej na ten moment o programie nie wiadomo...

Niestety na horyzoncie pojawiają się nowe wieści o potencjalnych skutkach użytkowania SoulStream’a. Znany sceptyk tej technologii Richard Grump w swojej pracy pod tytułem „Apogeum sztuczności: Refleksja na temat człowieczeństwa” stawia bardzo niepokojące teorie, które twierdzą, że SoulStream wykorzystywany jest przez rząd Zjednoczonego Świata do kontroli nad umysłami. Twierdzi on, że rząd ma dostęp do całej naszej świadomości i potencjalnie może nią sterować. Większość ludzi jednak nie wierzy Richardowi Grumpowi, ponieważ uważają, że jego nietypowe przemyślenia wynikają z faktu, iż nie jest podłączony do SoulStream. Zdecydowanie bardziej przychylni tej teorii są osoby w wieku nastoletnim, a także młodzi dorośli, którzy stoją przed odpowiedzią na najtrudniejsze pytanie w ich życiu: **Czy podłączenie to akt życia, czy akt śmierci? Czy podłączony ja to nadal ja, czy tylko ktoś, kto wierzy, że mną jest?**